



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

ADWENT 2020

Nr 10 (202)

Dobrowolna ofiara

„Ten zwycięża, kto miłuje”

ADWENT - Przygotujcie drogę dla Pana



Tegoroczny Adwent ma szczególny charakter: umęczenie kowidem, wiele odejść z tej ziemi, często osób nam bliskich, niekończące się strajki i to kobiet, wulgaryzmy na ulicy, ataki na kościoły i kapłanów a nawet na świętego Jana Pawła II, wiele niepokoju i zamętu... **w całej pełni widać zjawisko, które papież Franciszek nazwał „światowością”**... Nie możemy jako Rodzina Rodzin **wspólnie szukać rozwiązań** w świetle nauczania naszego Ojca – Kard, Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Brakuje nam bowiem spotkań grupowych, środowowych adoracji... Ciągłe pytania bez odpowiedzi: co dalej??? Jak w takiej sytuacji praktycznie realizować zasady „**Spółecznej Krucjaty Miłości**”, którą obraliśmy jako program naszej tegorocznej pracy w Rodzinie Rodzin... A jednak **wciąż słyszymy słowa Chrystusa: „Nie lękajcie się. Jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”**. Jeszcze raz Jezus stara się nas przekonać, że **Bóg, który jest Miłością, jest także większy od tego wszystkiego, co nas**

spotyka – niezależnie czy jest to dobre czy złe, korzystne czy niekorzystne. Odpowiadamy jedynie: „*Bądź Wola Twoja...*”.

Rok liturgiczny ciągle taki sam w swoich wydarzeniach... **Przeżywać będziemy czas Adwentu** – czas przygotowania na Boże Narodzenie i powtórne przyjście Pana... Adwentowy Prorok Izajasz wzywa nas: „**Przygotujcie dla Pana waszego drogę szeroką na pustkowiu. Wytyczajcie poprzez pustynię drogę prostą dla Pana i Boga naszego. Niech będą wypełnione wszystkie doliny, niech będą zrównane wszystkie wzgórza i szczyty. Niech wszelka przepaść stanie się równiną, a gwałtowne urwiska tylko dolinami**” (Iz 40, 3n).

W ten sposób prorok Izajasz wypowiadał bardzo ważną **prawdę teologiczną o grzechu i nawróceniu**: wskutek grzechu znika kontakt człowieka z Bogiem; grzesznik odsuwa od siebie Boga. Potrzebne nam jest **nawrócenie**, czyli ponowne nawiązanie łączności z Bogiem, które jest nie tyle powrotem człowieka do Boga – gdyż o własnych siłach człowiek nie jest w stanie to uczynić – **ile raczej powrót Boga do człowieka**... W tym procesie nawrócenia **człowiek, mimo ograniczenia swych możliwości, nie może być obojętny**. Ze swej strony ma on zrobić wszystko, **żeby Bóg mógł znów do niego dotrzeć**. Oto jego działania: **przygotowywać drogę; wytyczać ścieżki proste; zrównywać wzgórza i szczyty; czynić dolinami urwiska**.

W numerze przeczytasz:		Skąd będzie Mesjasz?		Tak naprawdę	
Baner na wieży Ośrodka RR	3	diakon Jan Ogrodzki	6	W. Bobrowski	14
		Formacja	7	Pożegnanie śp. Jacka	
Adwentowi Aniołowie		Życzenia K. Broniatowski	12	Szymańskiego	15
Ks. Z. Kapłański	4			Kalendarium	18
		100 rocznica ur. M. Okońskiej	13	Ogłoszenia	2, 5, 13, 20

Tę dynamikę zdążania ku Bogu uwydatnia szczególnie św. Paweł. Tak mówi: „*Wcale nie twierdzę, że już osiągnąłem cel moich pragnień i że już jestem doskonały, lecz nie przestaję zdążać naprzód, bym mógł pochwylić wreszcie to, do czego zmierzam... Nie, bracia, wcale nie myślę, że ja osobiście już osiągnąłem cel [mojego życia]... skupiam całą uwagę na tym, co przede mną i zdążam wytrwale naprzód ku wyznaczonej mecie, po nagrodę, którą według obietnicy Boga mam otrzymać na wysokościach przez Jezusa Chrystusa*” (Flp 3, 12-14). Zmierzenie ku Bogu ma więc to do siebie, że nigdy nie pozwala osiągnąć upragnionego celu jak długo żyjemy. **Chrześcijanin dopóki żyje nigdy nie może sobie powiedzieć: tak, już dosyć; posiadm Boga;** mogę sobie pozwolić na błogie, beztroskie wytchnienie. Taki stan ducha stanie się naszym udziałem dopiero „tam”, „po drugiej stronie”, „kiedyś”. **Naszym powołaniem życiowym jest dokładać wszelkich starań, żeby być ciągle w drodze, żeby zmierzać do wyznaczonego celu.**

Chrześcijanin bowiem to człowiek, który ani na moment nie zapomina, do kogo zmierza. Kojarzy się to z poleceniem, jakie Jezus wydał Apostołom, gdy rozsyłał ich na głoszenie Ewangelii: „*Żniwo, co prawda, wielkie, ale robotników mało... Idźcie, posyłam was jak owce między wilki. Nie bierzcie ze sobą ani trzосу, ani torby podróźnej, ani sandałów i nikogo nie pozdrawiajcie po drodze*” (Łk 10,3 nn.).

Czas Adwentu to potrzeba wsłuchiwanie się w Kazanie Jezusa na Górze, to nasz sposób na życie, najbardziej wypróbowany sposób na zmierzanie do Boga. Lepszego dotychczas nie wymyślono, choć próby życia bez Boga i jego przykazań, co jakiś czas są podejmowane przez

szaleńczych reformatorów i rzekomych zbawców ludzkości. Widzieliśmy to szczególnie na ulicach Warszawy czy innych miast...

Św. Paweł w Liście do Rzymian napisał: „*Każdy zaś, kto będzie wzywał imienia Pańskiego, osiągnie zbawienie. Jakże jednak będą wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Albo jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? Lecz jak będą mogli usłyszeć, jeśli im nikt Jego nie głosił?... Jakże piękne są stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!... Wiara rodzi się z tego, co się usłyszało a słyszy się dzięki słowu Chrystusa*” (Rz 10,13-17). Tak więc od głoszących Dobrą Nowinę – rodziców, dziadków, każdego z nas – zależy do pewnego stopnia zbawienie wieczne tych, z którymi żyjemy w rodzinie i tych, których spotykamy.

Skoro patrząc na ludzi rozkrzyczanych na ulicach, przeklinających, widzimy, że to również i nasza wina. Niech czas Adwentu będzie czasem rozmowy, co zrobić, aby Polska była bardziej ludzka, bardziej Chrystusowa, bardziej Maryjna... Co zrobić, aby nasze rodziny żyły duchem Ewangelii Chrystusowej... Może mocniej trzeba wołać: „*Rorate caeli de super et nubes pluant Justum – Niebiosa rosę spuszczaście z góry, Sprawiedliwego wylejcie chmury*”...

Niech czas Adwentu będzie dla nas czasem głębszej modlitwy rodzinnej, czasem pokoju i oczekiwania na przyjście Zbawiciela. Tylko On może uzdrowić chorych, uleczyć poranionych, uspokoić rozkrzyczanych...

Marana-ta – przyjdź, Panie Jezu!

ks. Czesław Parzyszek SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Msza św. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

We wtorek 8 grudnia 2020 r. o godz. 19.00 (siódmej po południu) planujemy Mszę Świętą w naszej kaplicy na Łazienkowskiej w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz w imieniny śp. cioci Lili.

Podczas tej Mszy Świętej, która ma być transmitowana w Internecie, będzie możliwość złożenia, jak w roku poprzednim, przyrzeczenia duchowej adopcji dziecka poczętego. Ponieważ w kaplicy może przebywać tylko kilka osób, nie zapraszamy do osobistego uczestnictwa ale do udziału i podejmowania się duchowej adopcji w domach. Roześlę mailem materiały.

K.B.

Kochani!

Dzisiaj (24.11.) na wieży naszego Ośrodka został zainstalowany baner.

W załączeniu przesyłam fotografię – ale najlepiej zobaczyć baner osobiście. Zapraszam!

Baner ma przypominać nam i całej Warszawie, że nadal oczekujemy na beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego – Ojca i założyciela RR. Ma też nam wszystkim przypominać, że tylko miłość zwycięża.

Korzystając z okazji zwracam się nadal z prośbą o wpłaty na koszty zainstalowania banera i na remont dachu i inne konieczne remonty naszego domu przy Łazienkowskiej. Do tej pory na baner wpłynęło 1.800 zł. a na dach – 1.550 zł. Dotychczasowe koszty druku i instalacji banera wyniosły 3.050 zł. A jeszcze trzeba pokryć koszty oświetlenia.



Zachęcam także do przeczytania artykułu autorstwa naszego przyjaciela Grzegorza Polaka, który ukazał się w tygodniku Gazeta Polska, w którym Grzegorz staje w obronie naszego Papieża Świętego Jana Pawła II. Trzeba jak najwięcej mówić, zwłaszcza naszym dzieciom i wnukom prawdę o Wielkim Papieżu, który nam towarzyszył przez dużą część naszego życia.

Dla nas i dla pokolenia JP II (obecnie 40-latków) obecne ataki na Papieża Polaka stanowią tylko bolesny cios, ale nie zachwieją naszego zaufania do niego. Natomiast młode pokolenie, które nie ma tego osobistego doświadczenia spotkania z Janem Pawłem II, obecnymi atakami może zostać zmanipulowane, ogłupione i zacząć wątpić, czy to naprawdę taki wielki i święty człowiek. Uchowaj nas Boże od takiej ewentualności.

Ale jak będziemy milczeć, to może się tak stać. Czytajcie i rozmawiajcie, wspominając tamte wspaniałe dni jego pontyfikatu.

Przekazuję też prośbę pani Agnieszki Gertner (dla nie wtajemniczonych – żony pana Grzegorza Polaka) aby podpisywać się pod inicjatywą ustawodawczą mającą na celu wypowiedzenie przez Polskę tzw. Konwencji Stambulskiej i zastąpienia jej ustawą Tak dla rodziny. Osobiście bardzo popieram tę inicjatywę i zachęcam do podpisania samemu i nakłaniania innych do składania podpisów. Czasu jest mało bo trzeba zakończyć zbieranie 100.000 podpisów przed 5 grudnia. Z powodu pandemii nie zachęcam do chodzenia i zbierania osobiście podpisów. Zamiast tego, każdy może wydrukować u siebie załączoną kartę podpisów i nawet z jednym lub kilkoma podpisami wysłać jak najszybciej na podany adres. To jest ważne. Roześlijmy dalej tę inicjatywę do znajomych, zachęcając do podpisania (druki do zebrania podpisów dostępne w mailu).

Przypominam, że przed podpisaniem tej konwencji Rodzina Rodzin złożyła na ręce ówczesnego Prezydenta RP – p. Bronisława Komorowskiego – prośbę o to, aby konwencji nie podpisywał. Ale nas nie posłuchał!

Tegoroczne sympozjum "Ojcowizna" (2020), które miało się odbyć 21 – 22 listopada, niestety się nie odbędzie. Główna przyczyna to ograniczenia epidemiczne. Były rozmaite pomysły, jak w obecnych warunkach przeprowadzić sympozjum poświęcone Prymasowi Tysiąclecia, ale chyba tylko jeden z nich ma szansę zostać zrealizowany – ten, który sugeruje przeniesienie terminu sympozjum na późniejszy okres (być może wiosenny), kiedy zaistnieją do tego warunki.

Deo Gratias!
Krzysztof Broniatowski

Stawiamy pytanie o sens Adwentu... To samo pytanie inaczej: „co może nam dać Adwent?”

Adwentowi aniołowie

poznajmy Imiona adwentowych Bożych postaćów:

Cierpliwość i Nadzieja – Dar od Pana Boga

Jeden z moich kolegów z liceum jest znanym specjalistą sinologiem: studiując ekonomię postanowił nauczyć się języka chińskiego. Poświęcił na tę naukę tylko czas spędzany w autobusie z domu na uczelnię i z powrotem. A jako magister ekonomii już biegle korzystał z tego języka, stało się to jego podstawowym zajęciem.

Pewna pani miała dziwne uczulenie, które powodowało nieładną wysypkę na skórze twarzy. Leczyła się „od zawsze”. Pewnego razu kolejny lekarz powiedział, że żadne chemiczne środki jego zdaniem nie pomogą, zapisał jej jakąś ziołową maść dodając, że jest pewny efektów, ale musi ją stosować przez dwa lata. Po roku pojawiły się pierwsze znaki działania, teraz ma cerę, której zazdroszą jej córki.

Warto – w duchu adwentu – zrozumieć, jak wielką łaskę daje nam nie tylko w adwencie: On wie, że zbawienne będzie dla nas przyście Pana Jezusa, o ile mądrze będziemy na Niego czekać.

**Mądrze to znaczy, że zaprosimy do naszego życia dwóch Aniołów,
których imiona Kościół zna od dawna: Anioła Cierpliwości i Anioła Nadziei.**

Nadzieja podtrzymuje nas w ziemskiej drodze przypominając o Bożych obietnicach. Jesteśmy zaproszeni do Zbawienia i – podtrzymywani przez Boga – możemy dojść do Jego Królestwa. Mimo trudności powszedniego dnia, mimo naszych wad, mimo rozlicznych pokus przygotowywanych przez złego ducha. Nadzieja to umiejętność czekania, to pamięć o celu naszego życia, źródło męstwa i wytrwałości.

Jak wszystkie Dary Boże nadzieja musi być „zasilana” naszym działaniem: modlitwą i codziennym ćwiczeniem. Nadzieję trzeba budować, umacniać, trenować.

Nadzieja pomaga w ciężkiej chorobie prosić o zdrowie duszy i ciała, a gdy zdrowie ciała nie nadchodzi pomaga dostrzec nowy sens choroby – łączność z Chrystusem cierpiącym.

Nadzieja pozwala każdą najzwyklejszą czynność uświęcić przez polecenie jej Panu Bogu. Mogę gotować jak dla Jezusa, mogę sprzątać dla Niego, mogę komuś pomagać, tak, jakbym pomagał Jezusowi.

Zagrożenia nadziei

Szatan chce nam odebrać nadzieję, chce uczyć nas niecierpliwości. Jego pokusy to:

- chęć natychmiastowego sukcesu;
- zniechęcenie, gdy coś się od razu nie udaje;

- rozgoryczenie, narzekanie, sarkazm, kpina.

Skutki widać na naszych ulicach. Zaraz po Uroczystości Wszystkich Świętych zaczynają się pojawiać na wystawach choinki, mikołaje i ośnieżone sztucznym śniegiem gałązki. Po co to wszystko? Na pewno między innymi po, to by więcej sprzedać, bo ludzie więcej kupią pod wpływem nastroju. A potem skarżą się, że święta są jak bombka choinkowa niechcący potrącona przez przechodnia. Stare powiedzenie podpowiada „święta, święta i po świętach”, a mądrzy podpowiadają, że dobrze przygotowane święta coś zawsze mogą odmienić.

Jak pracować nad nadzieją?

Wiele rodzin opowiada, jak można uratować święta Bożego Narodzenia, jak przez to ratować nasze życie. Nie trzeba wymyślać nic nowego, wystarczy przypomnieć sobie, że jest w Kościele Adwent. Nie ulegajmy nastrojom, które uczą niecierpliwości. Choinkę naprawdę można ubrać dopiero w Wigilię rano. Prezenty można przechowywać w tajemnicy do samego wieczora, kolędy można śpiewać dopiero od Pasterki. Adwent uczy cierpliwości i uczy, że cierpliwość przynosi Boży Owoc. Roraty uczą czuwania, wcześniejsze wstawanie w najkrótsze dni jest doskonałym znakiem, że trzeba podjąć trud, aby osiągnąć efekt.

Drabinka, po której „schodzi” Pan Jezus często stawiana w kościołach w czasie Adwentu uczy mądrej, świętej cierpliwości, która może uratować życie. To na pewno może być trwałym owocem tego świętego czasu – umiejętność czekania, a przecież drobne kroki pewniej prowadzą do celu. Wielkie kroki są mało wykonalne i prędko męczą, małe są możliwe dla każdego i nie powodują zadyszki.

Aniołowie Nadzieja i Cierpliwość zwykle chodzą „pod rękę”. Zaprzyjaźnijmy się z nimi.

Ks. Zbigniew Kapłański

27 grudnia w uroczystość Świętej Rodziny

W niedzielę 27 grudnia w uroczystość Świętej Rodziny – święto patronalne RR - planujemy (jeśli Pan Bóg pozwoli) o godz. 10 Mszę Świętą w dolnym kościele na Łazienkowskiej. Prawdopodobnie będą nadal obowiązywały limity osób, więc pewnie będzie lista, na którą można będzie zgłaszać gotowość osobistego przybycia. Planujemy transmisję tej Mszy Świętej w Internecie aby pozostali mogli też w niej uczestniczyć. Z pewnością będzie to inne spotkanie świąteczne niż dotychczas, ze względu na pandemię, ale trudno zrezygnować całkiem z obchodzenia wspólnie tej uroczystości.

Módlmy się za siebie wzajemnie, za kapłanów, dzieci i naszą młodzież aby pozostali wierni Bogu i Polsce. Módlmy się także za tych co Polsce i Kościołowi szkodzą. I róbmy, co w naszej mocy aby siać dobro wokół siebie. Takie też życzenia przesłała nam autorka banera, na wieść o jego zamontowaniu - niech sieje dobro!

**Deo Gratias!
Krzysztof Broniatowski**

Skąd będzie Mesjasz? Spory wczoraj, dziś i zawsze.

W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta [Namiotów] Jezus wstał i zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony (J 7,37-39).

Jezus razem ze współbraćmi Żydami spędzał święto siedząc w namiocie i modląc się, ale w ostatnim dniu wstał i zaczął wołać w prorockim uniesieniu, by wszyscy modlący się o wodę szli do Niego. Otrzymają wtedy wodę żywą – Ducha, który ich nasyci i zaspokoi. Była to zapowiedź Ducha, który miał być dopiero dany, kiedy Jezus zostanie uwielbiony – przeżyje śmierć i zmartwychwstanie, wydarzenia, które dopiero miały nadejść. A jednak Mistrz już zapowiadał obdarowanie żywą wodą Ducha, ponieważ zależało to od przyjęcia Go w specjalnej gotowości. Mistrz chciał zawczasu Żydów przygotowywać i wskazywać, czego potrzebują, by dar wody Ducha otrzymać.

Prorockie wystąpienie Mistrza wywołało wielkie spory. Tłum w świątyni słuchał Go, ponieważ widzieli znaki, które uczynił – uzdrowienie niewidomego, chromego. Były to potężne czyny, jakich od dawna nie widziano w Izraelu, dlatego też mocne słowa prorocze poruszały serca wielu – *Czyż Mesjasz, kiedy przyjdzie uczyni więcej znaków niż On uczynił?* (J 7,31) *Ten prawdziwie jest prorokiem* (J 7,40). *To jest Mesjasz* (J 7,41). Było to wielkie poruszenie w samym sercu Jerozolimy i w wielkie święto, kiedy całe miasto pełne jest pielgrzymów, tak, że kapłani i faryzeusze bardzo się zlekli. Czyżby lud poszedł za Nim? Posłali nawet strażników, by Go pojмали, ale ci wrócili będąc pod wrażeniem Jego nauki: *Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał, jak ten człowiek* (J 7, 46). Uczeni w Piśmie gorączkowo powtarzali

wszystkim, że przecież Mesjasz ma przyjść z rodu Dawida, z Betlejem. Popularnym przekonaniem był też inny pogląd, że *gdy przyjdzie Mesjasz, nikt nie będzie wiedział skąd jest* (J 7,27), a o Mistrzu sądzili, że pochodził z Nazaretu w Galilei. Takiego proroka łatwo było zdyskredytować, gdyż *Galilea pogan* miała u prawowitych Żydów jak najgorszą opinię i było to często powtarzane z pogardą. Tak myślał nawet apostoł Natanael (J 1,46). Przecież Pismo pokazywało, że *żaden prorok nie powstaje z Galilei* (J 7,52). Różnica zdań nie ominęła Sanhedrynu. Nikodem, skryty uczeń Mistrza, bronił Go bardzo ostrożnie nie ujawniając swoich przekonań, tylko uciekając się do Prawa. Prawo nakazywało przesłuchać i zbadać czyny każdego podejrzanego, zanim wydawano wyrok. Ale faryzeusze nie czekali, już wyrokowali, pewni, że Jezus z Nazaretu nie może być prorokiem ani Mesjaszem. Dlatego zostali poróżnieni przez złego ducha jak przy budowie wieży Babel. Żydzi oficjalnie do niczego nie doszli. Nie wzięto poważnie zapowiedzi Ducha Świętego. I choć tego dnia wszyscy z zawziętością modlili się o wodę, to nawet nie zauważyli, że Bóg wysłuchał ich modlitwę i to jakże hojnie. Czy wiecie, jak często zdarza się tak i u was? Modlicie się i Pan wysłuchuje was zawsze – często hojnie ponad wszelką miarę, a wy o tym nawet nie wiecie. Wasze oczy! Gdzie są wasze oczy i wasza wiara? Jan.

Diakon Jan

4. GRUDZIEŃ – JEZYK DIALOGU W RODZINIE I NARODZIE

*„Rozmawiaj z każdym językiem miłości.
Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości.
Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć..”*

/Śl. Boży STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI,
ABC SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI/

- Dialog jako spotkanie
- Empatia jako element dialogu
- Biblijne korzenie dialogu
- Dialog Boga z człowiekiem
- Maryjny wzorzec dialogu
- Dialog jak wpuszczenie światła...
- Dialog wymową języka miłości
- Cechy prawdziwego dialogu
- Dialog podstawą pokoju
- Betlejemskie Światło Pokoju
- Droga do Betlejem w rodzinie i narodzie



Bartolomé Esteban Perez Murillo

Czytania



Łk 1,26-38 ²⁶ W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, ²⁷ do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida¹⁰; a Dziewicy było na imię Maryja. ²⁸ Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».

²⁹ Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. ³⁰ Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. ³¹ Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. ³² Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. ³³ Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». ³⁴ Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» ³⁵ Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. ³⁶ A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. ³⁷ Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». ³⁸ Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł.

Mt 5,22-24 *A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam go wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!*

Mt 5,43-48 *Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; (...) Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.*



2464 Ósme przykazanie zabrania fałszowania prawdy w relacjach z drugim człowiekiem. Ten przepis moralny wypływa z powołania Ludu świętego, by był świadkiem swojego Boga, który jest prawdą i chce prawdy. Wykroczenia przeciw prawdzie – przez słowa lub czyny – wyrażają odmowę zobowiązania się do prawości moralnej; są poważną niewiernością Bogu i w tym sensie podważają podstawy Przymierza.

2468 Prawda jako prawość postępowania i prawość słowa ludzkiego nazywa się prawdomównością, szczerością lub otwartością. Prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by okazywać się prawdziwym w swoich czynach, by mówić prawdę w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy.

2479 Obmowa i oszczerstwo niszczą dobre imię i cześć bliźniego. Cześć jest świadectwem społecznym składanym godności człowieka i każdy ma naturalne prawo do czci, do dobrego imienia i do szacunku. Tak więc obmowa i oszczerstwo naruszają cnoty sprawiedliwości i miłości.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2464, 2468, 2479, Pallottinum, Poznań 1994, s. 553-556.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

BÓG PRZEMAWIA DO NAS JĘZYKIEM DZIECIĘCYM ...

*„W Kościele Chrystusowym nie ma chyba święta bardziej liczącego się z możliwościami ludzkiego poznania i pojmowania Boga, jak właśnie uroczystość Bożego Narodzenia. Wszystko, **poprzez Betlejem**, staje się do tego stopnia ludzkie, że nawet człowiek najbardziej oporny lasce, coś jeszcze z przeżyć okresu Bożego Narodzenia bierze dla siebie. [...] **Bóg działa w sposób ludzki i do nas, dzieci Bożych, związanych z wielką rodziną ludzką, w momencie, w którym przyszła „pełnia czasów”, przemawia po ludzku ludzkim, niemal dziecięcym językiem. A przemawia tak pociągająco, że nawet ludzie niewierzący i uważający się za „twardych”, nie dopuszczający do swego umysłu świadomości istnienia łaski Bożej, ulegają czarowi świąt Bożego Narodzenia i jakoś się odmieniają.**”*



S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s. 96

ŚWIATŁO EMPATII ...

„...**M**ilosierni, skromni, pokorni, nie oddając złem za złe, ani zlorzeczeniem za zlorzeczenie, lecz przeciwnie – błogosławcie, gdyż na to wezwani jesteście, abyście błogosławieństwo w dziedzictwie otrzymali...” (1 P 3,8-9). **Idźcie o to, aby posiadać taki stan wewnętrzny, w którym się już nie używa słów, jakie dyktuje „appetitus irascibilis”, to znaczy popędliwość, złość, i gniewliwe usposobienie. Jest to ważny przedmiot pracy nad sobą. Gdy słońce nam piecze skórę, lepiej możemy zrozumieć, jak człowiek może „dopiec” człowiekowi. „Alem mu dopiekl!” – tak się nieraz trafnie mówi. Są takie żale, które nieraz mogą się budzić w ludziach, mających „poczucie sprawiedliwości”, ale niestety tej, która nam się należy. Najczęściej myślimy o tym, co mnie się należy. Jak on mnie potraktował, jak się o mnie wyraził, jak na mnie spojrział, jak mnie nie zauważył i do mnie się dziś nie uśmiechnął.**

Być może, że tak było, ale czy ja jego zauważyłem? Czy się do niego uśmiechnąłem? Czy go uszanowałem? Czy zszedłem z deski, którą on właśnie koniecznie chciał przejść? I tak dalej – bez końca! Chodzi o zły styl, który musi być usunięty z naszego współżycia z innymi ludźmi. Nie możemy oddawać złem za złe, jak się to często zdarza. Ktoś usłyszał „słowo” – odpowiedział „słowem”. Był „nazwany” – więc „nazwał”, „przezwany” – więc „przezwał”. Tak być nie może! Ten styl ma całkowicie zniknąć z naszego kodeksu towarzyskiego, bo przecież jesteśmy ludźmi, których sprawiedliwość ma obfitować więcej...

Jedyną odpowiedzią na wszystkie ataki, skierowane przeciwko nam, może być tylko usposobienie życzliwości: „Błogosławcie. – Do tego bowiem jesteście powołani, byście błogosławieństwo w dziedzictwie otrzymali”. „Błogosławić” – „benedicere...” Nie idzie to o liturgiczny obrzęd błogosławieństwa, ale o dosłowne znaczenie tego słowa: bene – dicere. To znaczy mówić dobrze o każdym, dla każdego dobierać dobre słowa, jakimi powinniśmy się posługiwać nawet wtedy, gdy mamy „stuprocentową” rację. Jest to trudne, ale to jest właśnie sprawiedliwość, która obfituje – więcej...”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s.321

SZCZERA MOWA MIŁOŚCI...

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, byłbym jako miedź brzęcząca albo cymbał brząający” (1 Kor 13,1)

„**I**stnieje ludzka mowa strawna, dostępna, którą możemy znieść i wytrzymać. Ale może też być mowa wzniosła, wspaniała, nadludzka, zda się anielska. Powiedział ktoś: „retorica, ars diabolica” – „retoryka to sztuka diabelska”. My się troszkę lepiej wyrażamy o wielkiej potędze słowa. Wydaje nam się, że są to „labia Domini”, wargi, które są po to otwarte, aby głosiły chwałę Bożą. A tymczasem, rzeczywiście, można mieć pod każdym względem rację, posiadać całą mądrość ludzką i anielską, wyklądać ją z wielkim entuzjazmem i powodzeniem, ale jeśli w tym wykładzie nie ma miłości, mowa staje się „**Jako miedź brzęcząca albo cymbał brząający**”. Wszyscy tego w sobie doświadczamy.

Jeżeli nasze słowa nie mają pokrycia w miłości, to mimo powodzenia, z jakim się spotykają, wydają się nieprawdą, czymś niepełnym i nieszczerym. Drażnią jak miedź brzęcząca. Człowiek długo tego nie wytrzyma. Natomiast wtedy słowa nie drażnią, gdy ludzie wyczuwają w nich prawdę, gdy jest w nich zawarta głęboka treść. Człowiek, który mówi do innych, musi bardzo dbać o to, aby jego słowa nie spadały z „suchego drzewa”, ale były żywe i dojrzałe jak owoc drzewa zdrowego. Może być i tak, że będziemy mówili wspaniale, świetnie, prawdziwe treści, ale słuchacze wyczuwają, że sami nimi nie żyjemy.”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Wyd. SOLI DEO, APOSTOLICUM, Warszawa-Ząbki, 2001, s.141

Śladami nauczania papieskiego

DIALOG JEST DAREM SPOTKANIA

„Dialog leży na jedynej drodze do samospelnienia człowieka: zarówno poszczególnych osób, jak też każdej ludzkiej wspólnoty. Chociaż w pojęciu „dialog” na pierwszy plan zdaje się wysuwać moment poznawczy (*dia-logos*), każdy dialog ma również wymiar całościowy, egzystencjalny. Angażuje cały ludzki podmiot; dialog między wspólnotami angażuje w sposób szczególny podmiotowość każdej z nich.



Taką prawdę o dialogu, bardzo głęboko wyrażoną przez Papieża Pawła VI w Encyklice *Ecclesiam suam*, odnajdujemy też w doktrynie i praktyce ekumenicznej Soboru. **Dialog nie jest tylko wymianą myśli, ale zawsze w jakiś sposób „wymianą darów”.**

św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ut unum sint*, pkt 28

DIALOG JEST WARUNKIEM POKOJU

„ (...) Otóż jestem głęboko przekonany, że dialog - prawdziwy dialog - stanowi istotny warunek (..._ pokoju. Owszem, dialog taki jest nie tylko pożądany, ale konieczny. Jest on trudny, ale możliwy, mimo przeszkód, z którymi każe nam się liczyć poczucie rzeczywistości. Dialog zatem stanowi prawdziwe wyzwanie, do podjęcia którego was zachęcam.(...)”

św. JAN PAWEŁ II, Orędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju, 01.01.1983 r. – Dialog na rzecz pokoju p.1.

„Jednak każdy człowiek, wierzący czy niewierzący, będąc roztropny i świadomy zatwardziałości serca, do jakiej jest zdolny jego bliźni, może i musi zachować dostateczną wiarę w człowieka, ufność, że może on okazać się rozumny, zaufanie do jego poczucia dobra, sprawiedliwości, jego zdolności do braterskiej miłości i nadziei, nigdy do końca nie zdeprawowanych, po to, ażeby **postawić na nawiązanie dialogu, na możliwość podjęcia go na nowo.** Owszem, ludzie ostatecznie są zdolni do tego, by przewyciężyć podziały, konflikty interesów, nawet sprzeczności zdawałoby się radykalne, zwłaszcza wtedy, gdy każda ze stron jest przekonana, iż broni słusznej sprawy, jeżeli uwierzą oni w siłę dialogu, jeżeli zgodzą się na to, by po ludzku szukać pokojowego i rozumnego rozwiązania konfliktów. Co więcej, **nie wolno ludziom poddawać się zwątpieniu w obliczu rzeczywistych lub pozornych niepowodzeń.** Tym bardziej winni oni być nieustannie gotowi do podejmowania prawdziwego dialogu - usuwając przeszkody i naprawiając jego braki, o których powiem osobno - oraz do przebycia do końca owej jedynej drogi prowadzącej do pokoju, ze wszystkimi jego wymaganiami i warunkami.(...)”

św. JAN PAWEŁ II, Orędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju, 01.01.1983 r. – Dialog na rzecz pokoju p.5.

ZNAMIONA PRAWDZIWEGO DIALOGU

„Dialog stanowi centralny i niezbędny element każdej etycznej myśli ludzkiej, kimkolwiek by ci ludzie nie byli. Widziany jako wymiana, jako możliwe - dzięki istnieniu mowy - porozumiewanie się pomiędzy sobą istot ludzkich, jest on w rzeczywistości wspólnym poszukiwaniem.

- Podstawowym założeniem dialogu jest **poszukiwanie tego, co prawdziwe, dobre i sprawiedliwe dla każdego człowieka, dla każdej grupy i każdej społeczności, zarówno dla tej jej części, do której się przynależy, jak i tej, która jawi się jako przeciwnik.**

- Dialog wymaga więc **na wstępie otwartości i gotowości przyjęcia:** wymaga, ażeby każda ze stron przedstawiła własne stanowisko, ale także, by wysłuchała opisu sytuacji przedstawionego przez drugą

stronę, by szczerze go przyjęła, wczuwając się w realne problemy drugiej strony, w jej prawa, poczucie doznanych niesprawiedliwości, proponowane przez nią rozumne rozwiązania. Jak można wprowadzić pokój, gdy jedna ze stron nie próbuje nawet wziąć pod uwagę warunków, w jakich żyje druga strona!

- Prowadzenie dialogu **zakłada więc, że każdy uzna różnice i swoisty charakter drugiego; dobrze pozna to, co dzieli go od drugiego i przyjmie to wraz z ryzykiem ewentualnych napięć, nie rezygnując - pod wpływem tchórzostwa lub pod przymusem - z tego, o czym wie, że jest prawdziwe i sprawiedliwe, gdyż to dałoby w rezultacie chwiejny kompromis; nie będzie usiłował sprowadzić drugiej strony do roli przedmiotu, lecz uzna w niej podmiot rozumny, wolny i odpowiedzialny.**

- Dialog to jednocześnie **poszukiwanie tego, co jest i pozostaje ludziom wspólne nawet w sytuacji napięcia, sporów i konfliktów. W tym sensie trzeba w drugim człowieku dostrzec bliźniego. Zaakceptować jego wkład, dzielić z nim odpowiedzialność wobec prawdy i sprawiedliwości. Przedstawiać i badać wszystkie możliwe formy uczciwego pojednania, łącząc umiejętnie sprawiedliwą obronę interesów i honoru strony przez siebie reprezentowanej, z nie mniej sprawiedliwym zrozumieniem i uznaniem racji drugiej strony, a także wymagań ogólnego dobra wspólnego obu stron.**

- Zresztą czyż nie jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że wszystkie narody ziemi znajdują się w sytuacji wzajemnej zależności na polu ekonomicznym, politycznym i kulturowym? Ten, kto usiłowałby wyłamać się z tej solidarności, wkrótce sam by na tym ucierpiał.

- Prawdziwy dialog jest w końcu **poszukiwaniem dobra przy pomocy środków pokojowych; jest upartym dążeniem do sięgania po wszystkie możliwe formy negocjacji, mediacji, arbitrażu, jest dążeniem do tego, by to, co zbliża, przeważało nad tym, co prowadzi do podziału i nienawiści. Jest on uznaniem niezbywalnej godności ludzkiej. Opiera się na szacunku dla ludzkiego życia. Jest postawieniem na społeczną naturę człowieka, na jego powołanie do nieustannej wspólnej wędrówki, wiodącej do zgodnego spotkania się rozumu, woli i serc ludzkich zwróconych ku temu jednemu celowi, który wyznaczył człowiekowi: Stwórca: uczynić ziemię mieszkaniem dla wszystkich, mieszkaniem godnym wszystkich.**

św. JAN PAWEŁ II, *Oreędzie na XVI Światowy Dzień Pokoju*, 01.01.1983 r. – *Dialog na rzecz pokoju* p.6.

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Maryja – wzór dialogu z Bogiem.. Słuchająca... rozważająca... badająca istotę propozycji... odpowiadająca ofiarnym *Fiat*, z miłości do Boga i ludzi, powierzająca siebie inicjatywie Boga... w smudze Światła! – w Duchu Świętym. Niech ta wizja stanie się dla nas drogą do naszego Betlejem – drogą spotkania w dialogu z najbliższymi w rodzinie, tak często dzisiaj podzielonej, zacierzewanego. To wyzwanie do moralnego wysiłku na cały ADWENT, by Światło Gwiazdy Betlejmskiej poprowadziło nas na spotkanie z bliźnim, którego często postrzegam jako przeciwnika.
2. Niosąc Światło Roratniej Lampy na ulicy – staraj się nieść w sercu Betlejmskie Światło Pokoju – cierpliwość wobec agresji, spokój wobec wulgaryzmów, ufne widzenie drugiej osoby. Nie ulegajmy odwetowi. Niech nasze *FIAT* – oznacza gorącą modlitwę o dialog.
3. Uczmy się rozmawiać o sprawach trudnych w rodzinie i w otoczeniu, w narodzie – w sposób oparty na poszukiwaniu prawdy – rozmawiajmy *językiem miłości!* Prośmy często Maryję o pomoc, by nie zagubić Światła Gwiazdy wskazującej drogę do spotkania z NAJMNIEJSZYM CZŁOWIEKIEM – Dzieciątkiem Jezus w każdym bliźnim.



Matko Boża z Betlejem,
Nad Dzieciątkiem pochylona,
Każde dziecko polskiej ziemi
w swe matczyne weź ramiona!
Matko Boża z Nazaretu,
Zanurzona w szarym trudzie,
W młodych sercach wiarę wzniecisz,
Ufność, miłość w nich rozbudzisz.



Matko Boża z winnej Kany,
Kochająca, zatroskana,
Każdą z rodzin Ci oddanych
Ubłogosław łaską Pana!
Matko Boża z Częstochowy,
Z Ostrej Bramy i z Warszawy,
Uczyń Polskę ludem nowym:
Bożej chwały, Bożej sławy!

Kochani!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia.

A wokół nas chaos. Kłótnie i spory. Podziały w rodzinach. Na ulicach kipi nienawiść. W szpitalach w samotności, oddaleni od najbliższych umierają chorzy. Jacyś obcokrajowcy chcą nam po swojemu umeblować naszą Ojczyznę.

Jak w tej sytuacji przygotować się na Boże Narodzenie?

Przypominają mi się słowa piosenki:

*Ciągły niepokój na świecie,
wojny i wojny bez końca;
Jakże niepewna jest ziemia,
jękiem i gniewem drgająca.*

której refren może stanowić odpowiedź na powyższe pytanie:

*Pokój zostawiam wam, pokój Mój daję wam;
nie tak, jak daje dzisiaj świat,
powiedział do nas Pan.*

Jaka głębia jest w Adwencie – tym okresie wyciszenia, modlitwy i wyczekiwania, w porannych roratach – wszystko po to, aby do nas, do naszych domów, na nasze ulice przyszedł Pan, który daje pokój, którego świat dać nie może.

Nie wiemy jeszcze jak będą wyglądały te Święta. Ale jednego możemy być pewni: jest Bóg i tylko On może przynieść światu miłość i pokój. Tego uczył nas nasz Ojciec – Czcigodny Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński.

Wykorzystajmy ten szczególny Adwent. Pomimo wszystkich przeciwności, siejmy dobro. Ono zakiełkuje, nawet jeśli my tego nie doczekamy. Nieśmy radość i pokój. Sursum corda!

Deo Gratias!

Krzysztof Broniatowski

ZAPROSZENIE

Zapraszam serdecznie do odwiedzenia strony internetowej Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego www.wyszynskiprymas.pl. Rozbudowaliśmy stronę dzięki finansowemu wsparciu z Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”.

Szczególnie zapraszam do obejrzenia filmów z osobami, które żyją nauczaniem Prymasa Tysiąclecia. Możemy usłyszeć m.in. księdza Wojciecha Sadłonia, Panią Barbarę i Panią Elę z Rodziny Rodzin i wielu świadków życia Prymasa. Kto zatęskni za czerwcowymi spotkaniami z Księdzem Feliksem to zapraszam do obejrzenia filmu o Choszczówce „Zbiornik nowych sił miłości” i przeniesienie się w wyjątkowe miejsce na ziemi, gdzie czas płynie trochę inaczej...

Zapraszam na maryjny pielgrzymkowy szlak po Polsce z Prymasem Wyszyńskim, który koronował ponad 40 obrazów i rzeźb Matki Bożej. Można zapoznać się z homiliami w wersji elektronicznej i w niektórych przypadkach w wersji audio. W kolejnej zakładce „Nagrania” możemy wysłuchać Naszego Ojca z uroczystości kościelnych, ze spotkań z różnymi grupami społecznymi i oczywiście z Rodziną Rodzin.

Mam nadzieję, że odwiedziny na naszej stronie pomogą jeszcze bardziej poznać Prymasa i dodadzą otuchy na każdy dzień.

instytut-wyszynskiego.pl

Zakładka MEDIA: Filmy, galeria zdjęć, nagrania

Zakładka Prymas Wyszyński: Życiorys, Dziedzictwo, Z nauczania, Szkoły, ABC Społecznej Krucjaty Miłości

Koronacje: Kilkadziesiąt homilii z koronacji cudownych wizerunków Matki Bożej

100 rocznica urodzin Marii Okońskiej

5 grudnia 2020 roku o g. 12.00 w Katedrze św. Jana na Starym Mieście będziemy świętować 100 rocznicę urodzin Marii Okońskiej – założycielki Instytutu Prymasa Wyszyńskiego i Rodziny Rodzin. Mszę świętą odprawi Kardynał Kazimierz Nycz a po Eucharystii będzie można usłyszeć świadectwa osób – Pana Wojciecha Okońskiego, Anny Rastawickiej, ks. Dominika Zamiatały i Pani Judyty Syrek, które z różnych perspektyw przedstawiają „Jubilatkę”

Z tej okazji powstała wystawa o Marii Okońskiej pt. „Jej siła w Maryi” w Muzeum Archidiecezjalnym przy ul. Dziekania 1. Jeżeli ktoś chciałby ją zobaczyć to zapraszam w sobotę 5 grudnia o g. 11 (proszę o wcześniejsze zgłoszenie pod numer 603 387 997 Michalina).



Zapraszam i do zobaczenia 😊

Michalina Jankowska – Misia

Instytut Prymasa Wyszyńskiego | | instytut-wyszynskiego.pl [1] kontakt@instytut-wyszynskiego.pl
Wszystkich gości muzeum obowiązują zasady bezpieczeństwa (<https://maw.art.pl/dla-zwiedzajacych/regulaminy>)

„Tak naprawdę”

Wystarczy na chwilę otworzyć odbiornik radiowy, lub telewizyjny, aby przekonać się jak wielką karierę w języku polskim zrobiły w ostatnich latach te dwa słowa - „Tak naprawdę”. Używają ich dziennikarze, politycy, księża i naukowcy jak gdyby były one magicznym zaklęciem. Niekiedy staje się to irytujące, gdyż niektórzy użytkownicy mikrofonu potrafią zwrot ten zastosować kilka razy w ciągu krótkiej wypowiedzi. Te magiczne słowa mają pomóc słuchaczowi w zrozumieniu istoty zagadnienia. Jest to sygnał, który z morza szumu medialnego pozwala wyłowić zasadniczą informację. To także znak, że teraz pokazujemy rzeczywiste znaczenie, lub drugie dno jakiegoś faktu lub stwierdzenia. W Polsce jest wiele spraw do odkłamywania z dalszej i bliższej historii, z polityki i gospodarki. Powstają też coraz to nowe zastony dymne maskujące prawdę o tym co było i tym co jest. Jednak najpewniejszym sposobem, aby tych raf uniknąć jest logiczne myślenie i dystans do tego czym karmią nas media. Jeszcze ważniejsze jest nauczyć dzieci krytycyzmu to jest takiego używania rozumu, aby nie pozwoliły na wciskanie im fałszu. Innego sposobu nie ma i żadne zaklęcie tu nie pomoże, a wręcz przeciwnie może ukryć nowe kłamstwo.

W naszym życiu społeczno-politycznym jeden spór przechodzi płynnie w następny. Często słuchamy wypowiedzi parlamenta-

rzystów, samorządowców lub ekspertów. Zwykle nawet nie zadają sobie trudu, aby do repertuaru wprowadzić inne określenie o podobnym znaczeniu do „tak naprawdę” na przykład „de facto”, „w rzeczywistości”, czy „w istocie”. Polszczyzna to może ostatni klejnot rodowy, który nie do końca został stracony. Literacki język, mocno wieloznaczny ten termin z definicji oznacza standard stosowany w literaturze. Na szczęście do zbioru wulgarnych zwrotów i złorzeczeń zapisanych we współczesnych dziełach zalegających półki księgarń i płynących ze scen wielkomijskich teatrów debacie publicznej jest jeszcze daleko. Jednak w ostatnich tygodniach pojawił się on już na transparentach i w okrzykach liderów ulicznych manifestacji.

Do wielu spraw, o które powinniśmy walczyć jak „o niepodległość” dołączyłbym poziom języka polskiego jakim posługujemy się na co dzień w domu, w kościele i w mediach, także tych społecznościowych. W czasie świątecznych przygotowań i radosnych spotkań, których pomimo epidemii przecież nie zabraknie zwróćmy uwagę też i na to. Czy nie jest już czas aby dobra zmiana objęła także pole naszego języka i sposób w jaki komunikujemy się między sobą?

Wojciech Bobrowski

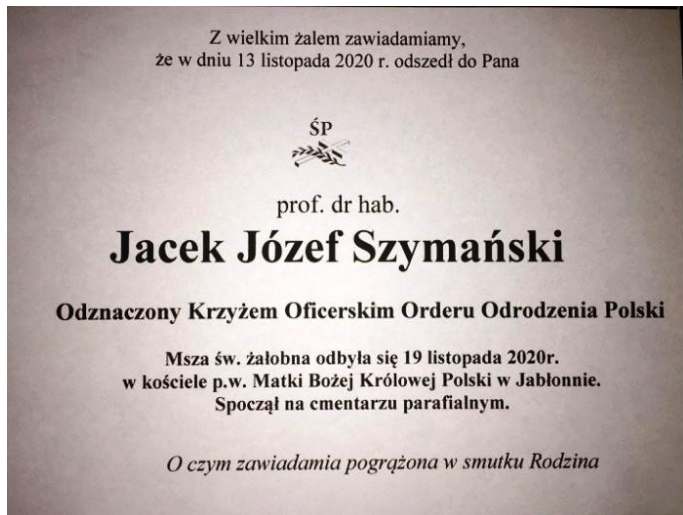
Jeszcze jedna prośba - skierowana głównie do Opiekunów grup - ale nie tylko do nich. Ogarniajcie swą życzliwą pamięcią swoje grupy. Dajcie wyraz tej trosce - choćby telefonując do członków grupy, utrzymując kontakt. Pamiętajmy zwłaszcza o osobach, które oczekują okazania im odrobiny serca - tak wśród najbliższych jak i wśród dalszych znajomych.

Dziękuję tym wszystkim, którzy na różne sposoby organizują zdalne spotkania, transmisje Mszy Świętych - zarówno księżom jak i liderom grup.

Pamiętajmy o sobie wzajemnie w codziennej modlitwie. Módlmy się zwłaszcza za naszych księży i za dzieci oraz młodzież. A w listopadzie, dodatkowo, za naszych zmarłych i dusze w czyśćcu cierpiące.

Deo Gratias!

Krzysztof Broniatowski



Relacja z pogrzebu Jacka Szymańskiego

Profesor doktor habilitowany Jacek Szymański urodził się w 1944 roku jako syn Marii i Witolda. Cudem przeżył Powstanie Warszawskie jako kilkumiesięczne dziecko.

Był wybitnym reżyserem dźwięku, nauczycielem akademickim, mentorem i wychowawcą wielu pokoleń na Uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w latach 1974 – 2014. Przez lata związany zawodowo z Telewizją Polską oraz Polskim Radiem.

Zajmował się opracowywaniem warstwy dźwiękowej filmów, sztuk teatralnych, widowisk, reportaży oraz kompozycjami muzyki filmowej.

Otrzymał dyplom uznania za wybitne osiągnięcia artystyczne w Teatrze Telewizji. Wiele lat odpowiadał za jakość dźwięku podczas transmisji największych polskich festiwali w Opolu, Sopocie, Mrągowie czy festiwalu Jazz Jamboree.

Współpracował z takimi artystami jak Anna German, Wioletta Willas czy Buddy Rich.

Był aktywnym członkiem Solidarności, a w okresie stanu wojennego i działalności podziemia solidarnościowego z narażeniem swojego bezpieczeństwa realizował tajne nagrania bardów wolności Przemysława Gintrowskiego i Jacka Kaczmarskiego.

Wraz z żoną Marią opracował w 1984 roku słuchowisko „Testament Księdza Jerzego”, który był przez lata wydawany przez Polskie Nagrania.

Za działania w podziemiu został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pracował przy nagłaśnianiu i transmisjach pielgrzymek Jana Pawła II do Polski. Uczestniczył wraz z żoną w tworzeniu i organizowaniu katolickiego radia Warszawa jako jego współzałożyciel i jeden z pomysłodawców.

Otrzymał Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis.

Pozostawił po sobie bogaty dorobek zawodowy, pokolenia wykształconych specjalistów.

Grał na fortepianie, aranżował i improwizował. W jego życiu najważniejsza była rodzina i zawsze stawiał ją na pierwszym miejscu przed karierą zawodową.

Pożegnanie śp. Jacka przez członków najbliższej rodziny

Maria:



ktoś musi prawdziwie wiernym być.

Żegnam Cię Jacku dziękując za całe nasze wspólne życie. Przeglądając różne twoje notatki znalazłam wiersz Jana Pietrzaka na motywach poezji Z. Herberta, przytoczę fragmenty: Bądź wierny temu, co kochałeś, choćby to były sprawy małe.... Bądź wierny temu, w co wierzyłeś, pamięć tej wiary daje siłę, że jednak warto co dnia znów znajdować sens w łupinach słów i lampę długo świecić w noc gdy ludzki się rozstrzyga los.... Bądź wierny temu, o czymś marzyłeś, zachowaj twarz w ten czas bez twarzy. Nie ufaj wróżbom, nie wierz snom, zamek na lodzie to nie dom. Zanim się zerwie życia nić,

Siostra Jacka Justyna:

W latach szkolnych mieszkaliśmy na południu Polski, stąd większość wakacji spędzaliśmy z rodzicami w górach: w Beskidach i Tatrach, które ukochaliśmy. Po mojej maturze Jacek pojechał ze mną do Zakopanego i

tam zdobyliśmy najwyższy szczyt w Polsce „Rysy”. Dziękuję Ci braciszku za te i inne wspólne chwile i piękne wspomnienia.

Paulina:

Tatusiu! Chcę Ci podziękować za Twoje poczucie humoru, za Twoje dobroduszne, ale często też delikatnie uszczypliwe żarty, nieraz pełne ironii i dystansu do otaczającego nas świata, często wszystkich zaskakujące.

Nela:

Jak biały ptak...

Biały jest orzeł, dumny i waleczny, tak jak Ty byłeś waleczny nie tylko stawiając opór chorobie, ale również w walce z przeciwnościami losu, w walce o dobro naszej ojczyzny, w walce o nasze dobro każdego dnia.

Za Twoją walkę dziękuję Tato.

Biała gołębicą to znak pokoju, tak jak Ty często byłeś znakiem pokoju w naszym domu.

Za tą siłę spokoju, który z Ciebie płynął i łagodził nasze wichury, dziękuję Tato.

Biel gołębiczy to także czystość, tak jak czyste były Twoje intencje i czyny. Za tą prawość dziękuję Tato.

Biały pelikan to symbol miłości i poświęcenia, a tej miłości przelałeś na nas całe morze, hojnie i bezinteresownie.

Za Twoją miłość dziękuję Tato.

Tato, w ubiegły piątek twoja Dusza cichuteńko i spokojnie, jak biały ptak, odzyskała swoją wolność i na nowo możesz rozwinąć skrzydła czuwając nad nami z góry aż do zobaczenia.

Marysia:

Tatusiu! Szukałam słów, a znalazłam w pamięci obrazy. Twoich ramion, które mnie tuliły. Wspólnych zabaw w to, na co akurat miałyśmy ochotę. Wieczornego czytania książek na podłodze przy naszych łóżkach, w czasie którego zdarzało Ci się zasnąć szybciej niż nam. Wypraw na narty, w czasie których zaraziłeś mnie swoją pasją, którą dzielę z moją rodziną. Wspólnych pobytów na basenie czy na lodowisku. Nauki angielskiego z bardzo starych książek przy szpulowym magnetofonie. Widzę Ciebie przy pianinie i słyszę jak grasz piękne i smutne melodie. Widzę w fotelu ze słuchawkami na uszach słuchającego piosenek Gintrowskiego, przez co i ja chciałam i mogłam je poznać. Idziesz z kankami na mleko po drodze w Rostkach. Wkładasz starannie zrobione przez siebie zdjęcia do albumów. I czytasz czytania na naszych ślubach. Tych obrazów jest wiele. Nie zabraknie ich. Zostaną ze mną. Do zobaczenia Tato!

Gosia:

Tato, dziękuję za to że byłeś najłagodniejszym i najbardziej kochającym tatą na świecie.

Za wysiłek, który włożyłeś w mój rozwój muzyczny.

Za Twoją chorobę, która tak wiele nas wszystkich nauczyła.

Wnuki:

Kochany Dziadziu!

Jest wiele rzeczy, o których chcielibyśmy Ci teraz powiedzieć.

Ale najbardziej wymowne to po prostu "Dziękujemy".

Dziękujemy przede wszystkim, za ogrom miłości jaki okazywałeś nam każdego dnia.

Dziękujemy, że tylu rzeczy nas nauczyłeś,

Dziękujemy za każdą rozmowę,

Dziękujemy za każdą radę,

Dziękujemy za Twój spokój i ciepło,

Dziękujemy za wiedzę, którą nam przekazywałeś,

Dziękujemy za wieczorne czytanie nam bajek,

Dziękujemy za każdą lekcję jazdy na rowerze, kiedy biegłeś za nami trzymając kij przyczepiony do roweru,

Dziękujemy za każdą lekcję jazdy na nartach, gdy puszczałeś nas z wału nad Wisłą i kazałeś wspinać się na górę na tak zwaną „jodełkę”,
Dziękujemy za to, że chciałeś zaszczepić w nas pasję do muzyki i uczyłeś nas gry na fortepianie,
Dziękujemy za naukę gry w karty, w szachy i warcaby,
Dziękujemy za wspólne pływanie na basenie,
Dziękujemy za grę w ping-ponga,
Dziękujemy za wspólne zabawy w ogrodzie, za granie z nami w piłkę nożną,
Dziękujemy za podrzucanie w górę kiedy byliśmy mali,
Dziękujemy za ratowanie nas z opresji,
Dziękujemy za każdy twój śmieszny i nie śmieszny żart,
Dziękujemy za przytulaski i buziaczki,
Dziękujemy za wspólne wakacje,
Dziękujemy za wspólne drugie śniadania na tarasie,
Dziękujemy za każdy krzyżyk, który stawiałeś na naszych czołach,
Dziękujemy za Twój uśmiech i miłe słowo,
Dziękujemy za cudowną rodzinę jaką zbudowałeś,
Dziękujemy za cztery cudowne córki, które wychowałeś na wspaniałe mamy,
Dziękujemy za każde skarcenie,
Dziękujemy za podniesiony ton gdy pyskowaliśmy rodzicom,
Dziękujemy za prawdziwe wartości, w których byliśmy wychowywani,
Dziękujemy, że nigdy nie dałeś nam zwątpić, że dobro zwycięża zło,
Dziękujemy za czułość i wyrozumiałość,
Dziękujemy, że nauczyłeś nas tego, że najważniejszym fundamentem życia jest rodzina i wzajemny szacunek,
Dziękujemy za to, że jesteś dla nas wzorem do naśladowania.
Dla niektórych z nas byłeś jak ojciec, którego nie było. Zapełniłeś ten brak swoją obecnością i miłością.
Mogliśmy tak wymieniać jeszcze długo, ale żadne słowa nie opiszą wdzięczności jaką mamy w sercach do Ciebie.
Dziadziu, byłeś wspaniałym dziadziusem, mężem, tatą, bratem, ale przede wszystkim wzorem, miłość bezgranicznej i cierpliwości i wspaniałym człowiekiem o wielkim sercu.
Zawsze uśmiechnięty kochany i spokojny, a zarazem tak wrażliwy na krzywdę ludzką.
Takiego Cię zapamiętamy.
Nauczyłeś nas kochania bez wymagań i oczekiwań, bezwarunkowo.
Taka miłość to dar, którym nas obdarzałeś.
Na zawsze zostaniesz w sercach i modlitwie obecny tu wśród nas.
Czujemy ogromną pustkę bez Ciebie Dziadziu, mimo że ufamy, iż Ty jesteś już szczęśliwy i zdrowy.
Wierzimy, że koncertujesz i zachwycasz się anielską muzyką.
Z nadzieją patrzymy w przyszłość, że zobaczymy się znowu, w lepszym świecie bez chorób i bez bólu.
Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach.
Do zobaczenia Dziadziu!

Hania, Gabi, Daniel, Zosia, Maciek, Franek, Jan, Aleksander, Alina, Antek

Przyjaciele Jacka:

Marylko, nie mogąc towarzyszyć Tobie i Waszej Rodzinie w pożegnaniu naszego Przyjaciela, a Twego Męża Jacka, Człowieka honoru o wielkim sercu, Mistrza zawodu Reżysera Dźwięku i Mistrza Życia Rodzinnego w ten czwartek, 19 listopada dołączę do Was myślą i uczuciami.

To dzięki Wam Jacek żył odważnie, mając poczucie życia spełnionego, chronionego zawsze wspianiałym pancerzem – Waszą miłością.

Dziękuję Tobie i Jackowi za bycie ponad pół wieku przykładem, że można żyć godnie i szczęśliwie.

Nikodem Wołk – Łaniewski

Wujek był dużą częścią moich dziecięcych wspomnień, mam przed oczami jak nam czyta książkę na stryszku w Rostkach. Był ciepłą, dobrą osobą, taką, której się ufa i czuje się przy niej bezpiecznie i takiego go zapamiętam.

Kuba

Świadectwo prac zawodowych śp. Jacka i związania z Rodziną Rodzin w kolejnym numerze.

“Nie wystarczy ocenić przeszłości, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski

KALENDARIUM POLSKIE

GRUDZIEŃ 2020 - STYCZEŃ 2021

Koniec roku 2020, i początek nowego roku 2021, skłania mnie do złożenia Wam życzeń lepszego zdrowia niż dotąd, pogłębienia wiary w Bożą Opatrzność i pewności opieki Królowej Polski nad naszym narodem. Niech Święta Bożego Narodzenia napełnią Was radością, pokojem i miłością, która nadaje sens naszemu życiu. Dołączam do życzeń wielki bukiet ziół od św. Hildegardy, którą Bóg powołał do życia w 1098 roku jako dziesiąte dziecko w rodzinie średniozamożnej szlachty zamieszkującej w Rupertsberg koło Bingen am Rhein. Już w wieku 3 lat pojawiły się u niej pierwsze wizje. W wieku 8 lat oddano ją na wychowanie do zakonu benedyktynek, zgodnie z tradycją wg której dziesiąte dziecko poświęcano kościołowi. W tym zakonie pozostała do końca życia. Została obdarowana przez Boga nadzwyczajnymi łaskami. Wizjonerka, mistyczka, uzdrowicielka, kompozytorka, lekarka ciała i ducha. Widziała w ludziach chorobę i jednocześnie nadzwyczajne właściwości roślin leczących te konkretne choroby. Zmarła w 1179 roku. Została kanonizowana 10 maja 2012. Warto korzystać z jej natchnionych rad w dobie coronawirusa i niepewnej przyszłości.

11.12.1531 - objawienie się Matki Bożej na wzgórzu Tepeyak koło Guadalupe. Powiedziała do Juan Diego: „Wiedz, mój mały ukochany synu, że Ja jestem zawsze Doskonała Dziewica, Najświętsza Maryja, Matka prawdziwego i jedyne Boga, który jest Dawcą i Panem życia, Stwórcą człowieka, w którym istnieją wszystkie rzeczy. On jest Panem nieba i Panem ziemi”. Przez wieki, aż po dziś dzień, płyną do każdego serca pełne miłości słowa Maryi: „Mój mały ukochany synu, niech się nie trwoży twoje serce. Czyż nie jestem przy tobie Ja, twoja Matka? Czy nie stoisz w moim cieniu? Czyż nie jesteś ukryty w fałdach mego płaszcza i w moich ramionach, które cię obejmują? Czy to nie Ja jestem twoim wybawieniem? Czyż potrzebujesz czegokolwiek innego?”

Pod koniec trudnego roku 2020 warto przypomnieć sobie, że Maryja jest obecna w moim i twoim życiu, że chroni nas w fałdach swego płaszcza i z miłością obejmuje ramionami. Życzę, na ten nadchodzący rok, zawierzenia się Jej prowadzeniu i wszechmocnej, Matczynej opiece. 3 maja 1953 roku kardynał Miranda y Gomez, ówczesny prymas Meksyku, na prośbę polskiego Episkopatu oddał Polskę w opiekę Matki Bożej z Guadalupe. Do dziś kopia obrazu z meksykańskiego sanktuarium znalazła się w ponad 100 kościołach w Polsce. Polacy czczą Madonnę z Guadalupe jako Patronkę życia poczętego, ponieważ przedstawiona jest na obrazie w stanie błogosławionym.

13.12.1981 - Gen. Wojciech Jaruzelski wprowadza stan wojenny w Polsce. Następuje delegalizacja “Solidarności”. Wraz z utworzeniem Solidarności po sierpniu 1980 roku zaczęły wracać do przestrzeni publicznej, szkół i zakładów pracy, krzyże jako “sztandar Narodu” upominającego się o swoją wolność. Z

kolei jednym z przejawów tłumienia tego wolnościowego zrywu po 13 grudnia 1981 roku była kolejna akcja dekrucyfikacyjna. Podobnie jak dwie dekady wcześniej, również i tym razem spotkała się ona z oporem społecznym. W 1984 roku w Miętne koło Garwolina i we Włoszczowie kilkuset uczniów z tamtejszych szkół (Zespół Szkół Rolniczych, Zespół Szkół Zawodowych) wraz ze swoimi rodzicami i duszpasterzami protestowało przeciw usunięciu krzyży z ich szkół po wprowadzeniu stanu wojennego. Wielu z nich uczestniczyło w tych protestach zapłaciło relegacją ze swoich szkół. Gdy w 1989 roku zaczęła się kruszyć władza komunistyczna, ponownie oddolna inicjatywa społeczna doprowadziła do powrotu krzyży do szkół i wielu urzędów.

Pod koniec roku 2020 robimy obrachunek zysków i strat, patrzymy na decyzje Unii uderzające w ład społeczny, w fundamenty istnienia narodu (aborcja, eutanazja, zakwestionowanie rodziny), promowanie ateizmu, brak sprawiedliwości i dzielenie na równych i równiejszych itd. - wydarzenie opisane poniżej (choć nie przypisane grudniowi) jawi się jak cenna perła, piękna karta w naszej historii, podnosząca na duchu na przełomie roku 2020/2021. Ks. Mirosław Drozdek, pallotyn, w tym momencie, powiedziałaby sursum corda. 1413 rok - Władysław Jagiełło i Witold zawarli w Horodle Unię. Mieli oni na uwadze dobro Litwy, której nie chcieli pozbawić samodzielności, a także interes dynastii. Jagiełło nie stracił jednak z oczu polskich interesów i dążeń szlachty, musiał zatem znaleźć kompromisowe rozwiązanie - była nim Unia w Horodle. U podstaw unii, zwłaszcza w historii Polski, był antropologiczny personalizm, który nakazywał poszanowanie ludzi oraz wolę realizacji dobra wspólnego. Pięknym tego przykładem jest nasza preambuła Unii Horodelskiej, w której czytamy: „Nie doznać nikomu łaski zbawienia, kogo nie wesprze miłość, gdyż ona jedna nie działa marnie, lecz sama sobą świecąc, kładzie koniec niezgodzie, uśmierza swary, ukróca nienawiść, łagodzi waśnie, użycza wszystkim pokoju. Miłość tworzy prawa, włada państwami, urządza miasta, wiedzie stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi, udoskonala wszelkie cnoty cnotliwych. Kto nią wzgardzi, ten wszelkiego dobra pozbędzie, dlatego my prałaci, rycerstwo i szlachta Korony Polskiej chcąc pod tarczą miłości spocząć i pobożnym dysząc ku niej uczuciem, zespoliliśmy i zjednoczyliśmy i dokumentem niniejszym zespalamy i jednoczymy nasze domy, pokolenia, rody, herby, klejnoty herbowe z wszelką szlachtą i bojarstwem litewskich ziem”. Co pozostaje w związku z tym, Polsce - wolnemu narodowi? Wierność cywilizacyjnym fundamentom, wierność tożsamości narodowej, budowanie na Ewangelii. Co sobie i Wam życzę na ten zbliżający się Nowy Rok.

22.01.1863 - Wybuch Powstania Styczniowego, najdłuższego w historii, gdyż trwało nieprzerwanie kilkanaście miesięcy. Ten zryw narodowy pokazał, że za cenę odzyskania wolności narodowej jesteśmy w stanie poświęcić bardzo dużo. Co więcej, powstanie to stworzyło fenomen na skalę europejską - władz podziemia nazwanych państwem tajemnym na czele z Rządem Narodowym. Był to wzór dla powstania w późniejszym czasie Polskiego Państwa Podziemnego. Mimo sympatii państw Zachodu, a nawet zachęt niektórych rządów europejskich do walki, Polacy zostali pozostawieni sami sobie. Papież Pius IX modlił się za Polskę. W Powstanie Styczniowe bardzo mocno zaangażowali się kapłani, dla których te wydarzenia stały się drogą do świętości. Trzeba tu przypomnieć o Bracie Albercie Chmielowskim, o. Rafale Kalinowskim, o. Honoracie Koźmińskim, abp. Zygmuncie Szczęsnym Felińskim (początkowo sceptycznym do powstania, a później mocno upominającym się o wolność narodu).

27.01.1945 - Wyzwolenie przez Rosjan obozu Auschwitz.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia:

rrn-lomża.pl/slowa-matki-bozej-z-guadalupe-skierowane-dosw-juana-diego-11-grudnia-1531/

Wielka Historia Polski- Grzegorz Kucharczyk Sekrety Guadalupe - Grzegorz Górny, Janusz Rosikoń

[Tylko u nas] Prof. P. Skrzydlewski o multikulturalizmie.

www.radiomaryja.pl/zyciorisy.info/sw.Hildegarda-z-Bingen

Grzegorz Kucharczyk-Sztandar Narodu.

Traciliśmy suwerenność, gdy zdejmowano w Polsce krzyże/publicystyka@naszdzienik.6.05.2020

http://www.naszdzienik.pl/mysl/124887,bolesna-droga-do-niepodległości

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

Nieustającej Pomocy

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowski 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.

spotkania grupy Małżeństw

godz. 17.00 – **spotkanie dla dorosłych**
(równoległe dla dzieci i młodzieży),

kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649

mail: diansam@wp.pl

spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie

grupy M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –

zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Ula i Marcin marcin@piotrkiewicz.pl

godz.16.00 – **Msza św.**

spotkania **grupy im. Marii Wantowskiej**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

5.12 sobota o godz.12.00 Msza św. w Katedrze św.
Jana w 100 rocznicę urodzin Marii Okońskiej str.13

08.12 wtorek – **uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP** – godz. 19.00 Msza Święta w dniu imienin śp.
Cioci Lili i za śp. Basię Dziobak (imieniny) str. 2

27.12 niedziela - **uroczystość Świętej Rodziny – święto patronalne RR** - planujemy o godz. 10.00 Mszę Świętą w dolnym kościele na Łazienkowskiej str.5

Nadal obowiązują nas: zasłanianie nosa i ust oraz rozsądny dystans społeczny.

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze.

Kierownik Poradni - mgr Romualda Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - mediator pojednawczy - tel. 691 737 052

Rajmund Narożniak - terapia uzależnień tel. 692 120 107

Anna Hofman Delbor - mediator pojednawczy tel. 606 432 757 poniedziałek - piątek 9:00 - 18:00 dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00 - 20:00, istnieje możliwość spotkań w godz. przedpołudniowych.

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Opieka duszpasterska - ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodziny.pl i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Zarząd Rodzina Rodzin

zarzad@rodzinarodziny.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.